Nr. 21. Kraków, 25 Maja 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a w państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora,
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Cena ogłoszeń za wiersz trójszpaltowy petitem lub jego miejsce 16 hal. za pierwszy raz, a 10 do 12 hal. za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego“ o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 hal. za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Czy doświadczenia stacyi wiedeńskiej udowodniły, że ocena żużli Thomasa na podstawie rozpuszczalności w płynie cytratowym jest nieracyonalną.

Napisał **E. Godlewski.**

(Ciąg trzeci).

Zapatrywania na kwestyę oceny żużli Thomasa wypowiedziane w dopiero co rozebranej przez nas pracy Meissla i Raitmaira były dalej bronione przez Dra Daferta, następcę Meissla na stanowisku naczelnego kierownika wiedeńskiej stacyi doświadczalnej. Materyału do ponownego rozpatrywania sprawy, dostarczyły doświadczenia wazonowe Raitmaira, których opis i rezultaty liczbowe podane były w drugim tomie »Zeitschrift für das landwirthschaftliche Versuchswesen in Oesterreich« r. 1899 s. 24—29, sama zaś praca Daferta i Raitmaira, wraz z rezultatami analiz pewnej części plonów otrzymanych w tych doświadczeniach zamieszczona była w tymże tomie str. 75—97.

Wzmiankowane doświadczenia Raitmaira były wykonane w wazonach blaszanych o 25 *cm* średnicy i 33 *cm* wysokości. Ziemia użyta do doświadczeń była piaszczystą glinką, do której dla nadania jej lepszej struktury dodano około 3% przesianego torfu. Tej ziemi wchodziło do wazonu około 13 *kg* obok mniej więcej 3 *kg* umieszczonego w spodzie kwarcytowego żwiru.

Na każdy wazon dano 0·5 *g* tlenku potasowego w postaci siarkanu i 1 *g* azotu, w połowie w postaci saletry sodowej, w połowie jako siarkan amonowy.

Jako nawozu fosforowego używano superfosfatu, mąki kostnej, fosforytu algierskiego i żużli Thomasa o niższej rozpuszczalności. Dawka kwasu fosforowego wynosi w różnych wazonach 0·25 *g*, 0·5 *g*, 1 *g* i 2 *g*, co odpowiada 50, 100, 200 i 400 *kg* na hektar.

Aby mieć podstawę do krytycznych uwag nad wnioskami, jakie autorowie wyprowadzają z tych doświadczeń, musimy znowu podać otrzymane z nich liczby, ograniczając się oczywiście jedynie do doświadczeń, odnoszących się do działania żużli.

W poniżej zestawionej tabelce, zestawione są wszystkie liczby średnie, otrzymane przez Raitmaira w doświadczeniach z żużlami, podczas gdy Dafert i Raitmair do wyprowadzenia swych wniosków uwzględniają, zdaniem mojem niewłaściwie, jedynie seryę, w której dawka kwasu fosforowego w żużlach wynosiła 1 *g* na każdy wazon i w tabelce zamieszczonej na str. 80 podają wyłącznie liczby do tej seryi doświadczeń się odnoszące, pomijając doświadczenia, w których użyto mniejszą lub większą dawkę żużli. Płody otrzymane z tych ostatnich doświadczeń nie były też widocznie analizowane, bo liczb z tych analiz nigdzie autorowie nie podają. (Patrz str. 168).

Dafert i Raitmair, przytoczywszy jako materyał do wyprowadzenia wniosków jedynie liczby odnoszące się do doświadczeń, w których użyto 1 *g* żużli Thomasa na wazon, omawiają rezultaty tych liczb w sposób następujący:

»Jak oczekiwać należało, okazuje się zadowalniająca zgodność pomiędzy pobieraniem kwasu fosforowego przez rośliny a jego rozpuszczalnością w kwasie cytrynowym względnie płynie cytratowym Wagnera. Ale czy jednak mimo to nie należałoby tych liczb interpretować inaczej, zwłaszcza też, jeżeli one mają nam posłużyć do uzyskania pewnych wskazówek, dla zrozumienia różnic, jakie zachodzą między rezultatami doświadczeń wazonowych i polowych. Spróbujmy, czy się nie uda wyjaśnić zachodzących między nimi sprzeczności. Aby na postawione pytanie odpowiedzieć, musimy przedewszystkiem jasno określić, czego właściwie chcemy się dowiedzieć przez nasze doświadczenia.

dawka P_2O_5	rozpuszczalność żużli w płynie cytratowym	rozpuszczalność żużli w kwasie cytrynowym 2%	zbiór			ilość kwasu fosforowego w plonie jednego wazonu	ilość kwasu fosforowego pobranego z żużli	
			ziarna	słomy	całego plonu		absolutna	stosunkowa
—	—	—	12·9 g	21·6 g	34·5 g	0·081 g	—	—
0·5 g	93·5 g	97·4 g	33·2 „	46·1 „	78·3 „	?	?	?
0·5 „	78·9 „	81·2 „	29·3 „	37·1 „	66·4 „	?	?	?
0·5 „	50·6 „	57·8 „	27·2 „	38·2 „	65·4 „	?	?	?
1 „	93·5 „	97·4 „	34·7 „	51·6 „	86·3 „	0·236 „	0·155 g	100 g
1 „	86·7 „	90·7 „	37·9 „	54·3 „	92·2 „	0·221 „	0·140 „	90 „
1 „	60·9 „	60·5 „	32·2 „	48·7 „	80·9 „	0·210 „	0·129 „	83 „
1 „	55·7 „	56·6 „	32·7 „	50·0 „	82·7 „	0·195 „	0·114 „	73 „
1 „	50·6 „	57·8 „	33·3 „	44·5 „	77·6 „	0·226 „	0·145 „	93 „
1 „	40·9 „	60·0 „	28·7 „	42·5 „	71·4 „	0·182 „	0·101 „	65 „
1 „	37·0 „	42·9 „	27·4 „	42·7 „	70·1 „	0·170 „	0·089 „	57 „
2 „	86·7 „	90·7 „	38·6 „	51·9 „	90·5 „	?	?	?
2 „	37·0 „	42·9 „	35·5 „	53·2 „	88·7 „	?	?	?

»Uprawiamy w Austryi owies na to, aby zbierać ziarno i słomę a o ile to nie wpływa na wysokość plonu, jest nam rzeczą zupełnie obojętną, wiele kwasu fosforowego te plony zawierają. Może to brzmi nie dosyć naukowo ale przecież nikt temu nie zaprzeczy, że nie możemy powiedzieć rolnikowi praktycznemu; bierz ten a ten środek nawozowy, bo dostawszy się do ziemi najłatwiej się on rozpuści i najlepiej się do tego nadaje, aby wzbogacić rośliny w kwas fosforowy, ale musimy naszą propozycyę uzasadnić tem, że przy użyciu tego nawozu może się on spodziewać podniesienia ilości wyprodukowanego ziarna i słomy. Nie zapoznajemy wysokiego teoretycznego znaczenia spostrzeżeń nad pobieraniem kwasu fosforowego ani też prawdziwości obliczonej na ich podstawie teoretycznej rozpuszczalności kwasu fosforowego, jaką wykazują doświadczenia Wagnera, ale dopóki odsetkowa ilość kwasu fosforowego w roślinach wyhodowanych w wazonach tak znacznie różnić się będzie od tejże ilości w roślinach uprawianych na polu i dopóki nie będzie stwierdzony ścisły związek między ilością pobranego przez rośliny kwasu fosforowego a wysokością plonu ziarna i słomy, dotąd będziemy uprawnieni sądzić o praktycznej wartości nawozowej żużli Thomasa jedynie z wysokości otrzymanych przy ich użyciu plonów«. Otóż ponieważ różnice w wysokości plonu przy użyciu żużli o różnej rozpuszczalności, jakkolwiek widocznie nie były zbyt wielkie i nie wykazywały należytej równoległości z cytratową rozpuszczalnością żużli, autorowie sądzą, że ta rozpuszczalność nie może służyć za jedynie ważną przy ocenie ich wartości.

Ze zdaniem autorów, iż rolnikowi nie zależy na tem, aby rośliny były bogate w kwas fosforowy ale jedynie na tem, aby ich plon był wysoki, każdy oczywiście chętnie się zgodzi. Owszem można pod tym względem pójść jeszcze dalej i powiedzieć, że dla rolnika jest zawsze korzystniej, jeżeli przy równej wysokości plonów, zwłaszcza ziarna, rośliny jak najmniej zawierają wartościowych składników pokarmowych, jak kwasu fosforowego, potasu a zwłaszcza najdroższego azotu, bo za obfitość tych składników w płodach, które rolnik sprzedaje, nikt mu nie zapłaci, a im więcej tych składników płody zawierają, tem bardziej zmniejszył się ich zapas w glebie i tem więcej w przyszłości kupić ich rolnik będzie zmuszony.

A mimo to sądzę, że ilości pobranego przez rośliny kwasu fosforowego, dają nam w doświadczeniach wazonowych a mianowicie też w doświadczeniach, w których, jak właśnie w doświadczeniach autorów, dawka kwasu fosforowego była wymierzona tak nadmiernie wysoko, lepszą miarę o względnej wartości różnych gatunków żużli niż sama wysokość plonów. Bo pamiętać należy, że pobrana przez roślinę większa ilość kwasu fosforowego wtedy tylko może wywołać odpowiednią zwyżkę plonów, gdy kwas fosforowy jest w *minimum* warunków wegetacyi. Jeżeli w *minimum* przez cały czas lub pewien okres rozwoju rośliny jest jakikolwiek inny czynnik wegetacyi, to powiększenie dawki przyswajalnego kwasu fosforowego może czasem jeszcze zwiększyć procentową jego zawartość w roślinie ale nie zwiększy plonów, jakie ona wyda. Ale wina tego niepowiększenia się plonów nie spada tutaj na jakość podanego roślinie kwasu fosforowego, ale na to, że brakło warunków do tego, aby on mógł być zużytkowany do podniesienia plonów. Im wyższą dawkę kwasu fosforowego dajemy do ziemi, przy porównawczych doświadczeniach nad działaniem różnych jego form nawozowych, tembardziej naraziwszy się na to, że różnice między temi formami ujawnią się jeszcze może w ogólnej ilości pobranego kwasu fosforowego, ale nie uwydatnią się należycie odpowiedniem podwyższeniem plonów.

Dawka 1 *g* na wazon użyta przy doświadczeniach, na których opierają się Dafert i Raitmair jest znowu bardzo wysoką, odpowiada ona 200 *kg* kwasu fosforowego na hektar i znowu, jak przy wyżej omówionych doświadczeniach polowych, raczej temu można się dziwić, że mimo tak wysokiej dawki ujawniła się różnica między różnemi gatunkami żużli, aniżeli temu, że tu różnica nie była dostatecznie wydatną. Gdyby autorowie nie byli w swoich zapatrywaniach pominęli własnych doświadczeń wykonanych przy dawce 0·5 *g* lub 2 *g* na wazon to może byliby oględniej wyprowadzali wnioski z doświadczeń z dawką wynoszącą 1 *g*.

Jak wielkim jest wpływ wysokości dawki na rezultaty porównawczych doświadczeń nad działaniem kwasu fosforowego różnych gatunków żużli, dowodzi n. p. fakt, że w plonie ziarna przy użyciu żużli o 97·4% i 57·8% rozpuszczalności różnica wynosiła przy dawce 0·5 *g* 5 *g* a przy dawce 1 *g* tylko 1·4 *g*. Albo przy dawce 0·5 *g* różnica plonu w ziarnie między żużlami 97·4% a 81·2% rozpuszczalności wynosiła 2·9 *g*, przy dawce 1 *g* różnica w plonie ziarna przy użyciu żużli 97·4% i 60% tylko 2·5 *g*. Przy dawce 1 *g* różnica w plonie ziarna przy użyciu żużli 90·7% i 42·9% rozpuszczalności wyniosła 9·2 *g* zaś przy dawce 2 *g* już tylko 3·1 *g*. Gdyby więc autorowie do swoich głównych doświadczeń użyli nie 1 *g* kwasu fosfo-

rowego ale 0·5 *g* lub jeszcze mniej, to różnice w plonach przy nawożeniu różnemi gatunkami żużli byłyby wypadły niezawodnie większe. *(C. d. n.).*

Spółki rolnicze w Bawaryi.

(Ciąg czwarty).

Tyle co do kierunku hodowli i spółek hodowlanych bydła rogatego. Działalność różnych spółek hodowlanych w kierunku utrzymania i podniesienia chowu koni już od dosyć długiego czasu cieszy się nietylko sympatyą ale i bardzo wydatną pomocą ze strony państwa. Wprawdzie pomoc ta ma główne swe źródło nie w intencyach ekonomicznych, lecz w intencyach obrony państwa, jednakowoż korzyść ekonomiczna z dogadzania takim wymaganiom nie pozostaje bez wpływu na ogólny wynik gospodarczy hodowli.

Z ogólnych danych tyczących się tego działu hodowli na uwagę zasługują następujące:

W roku 1897 naliczono w Bawaryi 341.917 koni, z czego 10% znajduje się w miastach wielkich, a z ogólnej liczby tylko 273800 sztuk służy za konie robocze. Co do rozdziału na pojedyncze gospodarstwa, to na 100 gospodarstw 32·7% trzyma po jednej sztuce, 59·3% trzyma po 2—5 sztuk, 7·9% gospodarstw chowa po 6—20 sztuk, a 0·1% gospodarstw ma po więcej niż 20 sztuk (tutaj wlicza się także konie wojskowe). Widzimy więc, że i tutaj przeważają gospodarstwa średnie (głównie o wielkości 2—10 *ha* gruntu) a stosunek koni utrzymywanych w tych gospodarstwach podobnie się przedstawia, bo ze 100 koni, ogółem wziąwszy przypada na gospodarstwa o 1 sztuce 12·2%, po 2—5 sztuk 59·8%, po 6—20 sztuk 23·1% i po więcej jak 20 sztuk 4·9% koni. Co do sposobu używania koni i co do wieku okazało się, że:

poniżej 1 roku było	19·391	sztuk
od 1—2 lat	20383	»
od 2—3 »	18·080	»
od 3—4 »	19·822	»
powyżej 4 lat było	291·359	sztuk koni.

Co do sposobu używania z ogólnej liczby było 839 ogierów używanych do rozpłodu, 11003 koni wojskowych, 210292 koni zatrudnionych przy rolnictwie, a reszta była używaną do różnych celów, głównie przemysłowych i zbytkowych.

Główny kierunek całej hodowli koni spoczywa w ręku rządu, który przez swe stada krajowe i zarodowe *Landgestüte* i *Stammgestütte* wpływa na prywatną hodowlę dla widoków własnych. Organizacya całej hodowli została uregulowana w roku 1890. »Zadaniem stad krajowych jest ulepszać i uszlachetniać hodowlę koni ze szczególnem uwzględnieniem okolic nadających się do tejże«. Dla osiągnięcia tego żądania służyć ma staranie się o materyał rozpłodowy, szczególnie męski i rozdzielanie tegoż na stacye ogierów, oraz popieranie prywatnych interesów w tym kierunku szczególnie przez udzielanie premii prywatnym hodowcom. Stada zaś zarodowe mają na celu dostarczać stadu krajowemu rozpłodników, czy to własnej hodowli, czy też przez racyonalny wychów źrebiąt, dla użytku stada zakupionych u obcych. Dla Palatynatu istnieje w Zweibrücken stado zarodowe składające się z 4 rozpłodników, 55 klaczy stadnych, 125 źrebiąt różnego wieku i 20 koni roboczych dla użytku gospodarstwa zakładowego mającego obszaru 613 *ha*. Zadaniem tego stada zarodowego jest wychów szlachetnego konia półkrwi, z widokami głównie na potrzeby wojskowe. Stado to dostarcza rozpłodników stadu krajowemu w temże samem miejscu, które w roku 1896 na 16 stacyach posiadało 66 ogierów a każdy z tych ogierów pokrywał przeciętnie 52 klaczy.

Dla użytku Bawaryi z prawej strony Renu jest stado zarodowe w Achselschwang posiadające w roku 1898 głównych rozpłodników 5 dla własnego użytku, 4 ogiery dla klaczy prywatnych, w okolicy 63 klaczy rozpłodowych, 142 źrebiąt i 14 koni roboczych, dla użytku gospodarstwa o obszarze 138 *ha*. Stado to rozdziela rozpłodniki na 4 stada krajowe (Monachium, Landshut, Ansbach i Augsburg), które w 105 stacyach posiadały 463 rozpłodników.

Z rozpłodników czynnych w całem królestwie należało do lekkich zawodów 37·2% i te pokryły 36·1% doprowadzonych klaczy, zaś zawody ciężkie, pokryły 63·9% klaczy.

Z 341 rozpłodników prywatnych licencyonowanych, które pokryły 20.638 klaczy liczono do zawodów lekkich 9·3% a reszta należy do koni ciężkich. Ogiery pierwszej kategoryi pokryły 7·5% klaczy. W porównaniu z rokiem 1891 widzi się ciągłe porzucanie hodowli koni lekkich, a coraz większe rozprzestrzenianie się konia roboczego ciężkiego, bo gdy w roku 1891 283 ogierów lekkich pokryło 13924 klaczy a 504 ogierów zawodu ciężkiego pokryło 30859 klaczy, to w roku 1896 pokryło 227 koni lekkich 11.177 klaczy, a 657 koni ciężkich 36.055 klaczy.

Obok bezpośredniego wpływania na hodowlę koni zapomocą stad rządowych, zasługuje także na szczególniejszą uwagę rozdzielanie premii pieniężnych, szczególnie pomiędzy hodowcami mniejszymi z funduszów stad rządowych i działalność zarządu stad na polu spółek hodowlanych. W tym ostatnim kierunku, dla szybszego ujednostajnienia hodowli w danej okolicy zarząd tych stad jest niezmordowanie czynnym, szczególnie w powiatach graniczących z Austryą, w których chów konia zimnej krwi wyłącznie panuje. Mimo bardzo niesprzyjających warunków ze względu na przeważającą liczbę mniejszych hodowców, mimo bardzo zaniedbanego starania około wychowu młodzieży i mimo niechęci przeciwko innowacyom, przeciwko narzucaniu swej woli i krępowaniu hodowców, potrafiono przecież przełamać tę nie bardzo sprzyjającą postawę chłopa bawarskiego i dosyć znacznymi kosztami doprowadzono do tego, iż obecnie 19 większych towarzystw hodowlanych w różnych okolicach kraju działa w kierunku podniesienia chowu koni. Mimo tak znacznych usiłowań nie potrafiono jednakowoż doprowadzić do wytyczonego celu i prawdopodobnie zaprowadzenie jednostajności w hodowli np. hodowanie w danej okolicy konia wyłącznie ciężkiego zawodu lub wyłącznie szlachetnego, nie da się z powodu ekonomicznego dopóty przeprowadzić, dopóki główny warunek postępu t. j. indywidualna swoboda ekonomiczna nie zostanie podporządkowaną woli zbiorowej. Nie tylko poprawą materyału męskiego i żeńskiego, ale głównie zachętą i rozszerzaniem racyonalnego wychowu młodzieży starają się te spółki podnieść rentowność hodowli konia.

Na czele wszystkich tych spółek postępuje »Stowarzyszenie hodowli koni w Bawaryi« utrzymujące 2 zakłady wychowu stadniny, gdzie hodowcy, przeważnie członkowie towarzystwa za stosunkowo niską cenę swoje źrebięta mogą wychowywać. Stowarzyszenie kupuje także corocznie na własny rachunek większą ilość źrebiąt w celu wy-

chowu, które potem oddaje przeważnie dla celów wojskowych. W roku 1898 w obu zakładach liczba źrebiąt wynosiła 142 w lecie a 145 w zimie. Towarzystwo to przeważnie z tego względu zasługuje na uwagę, iż corocznie urządzając targ, daje sposobność hodowcom do korzystnego spieniężania swych koni. W roku 1898 z przyprowadzonych 1750 koni $^2/_3$ zostało spieniężonych.

Związek hodowców koni w Bawaryi dolnej istniejący od lat 40 wziął sobie za zadanie jakość materyału hodowlanego w matkach podnieść a to przez importowanie oraz zakupno krajowych źrebiąt i przez zakupno zdatnych do hodowli klaczy, które potem pomiędzy swoich członków rozlosowuje. Od czasu swego założenia rozdano tym sposobem 498 klaczy pomiędzy członków a 127 źrebiąt (klaczy) oldenburgskich, przez licytacyę pomiędzy członków rozdzielono. W roku 1898 rozlosowano 12 klaczy 3 letnich, 6 sprowadzonych źrebiąt oldenburg. zlicytowano. Towarzystwo to utrzymuje pastwisko dla źrebiąt na lato a równocześnie obok tego zakład wychowu młodzieży, obejmujący około 70 *ha* ziemi.

»Związek dla popierania hodowli kłusaków w Bawaryi« z siedzibą w Landshut utrzymuje w Pfarrkirchen zakład dla trenowania, gdzie corocznie koło 60 koni przyucza się do biegu a urządzane przez to towarzystwo wyścigi, dając sposobność do poznania zalet tych koni i pobudzając zamiłowanie hodowców do tych koni, mogą przyczynić się do podniesienia dochodów z hodowli dla tych gospodarstw, które rozporządzają większą ilością materyału rozpłodowego, oraz większą znajomością techniki hodowlanej, czego od mniejszych gospodarstw trudno wymagać.

Za tymi związkami postępuje »Związek hodowców koni w Zweibrücken«, »Związek hodowców w Freystadt«, Towarzystwo dla popierania hodowli koni na Szwabach« i t. p. Wszystkie te towarzystwa działalność swą kierują głównie na utrzymanie oraz dostarczanie swym członkom dobrego materyału w klaczach i starają się przeważnie zadowolić wymogi wojskowości. Do tego są im pomocą zakłady wychowu młodzieży, które posiada prawie każde z tych towarzystw i tam młodzież przeznaczoną dla celów wojskowych racyonalnie wychowuje. Warunki przyjęcia źrebięcia do zakładu wychowu źrebiąt (Fohlenhof) są następujące: wiek źrebięcia $^1/_2$—$2^1/_4$ roku, szlachetność rasy, pozostawienie zwierzęcia aż do skończenia 3 roku w zakładzie, dostarczanie paszy dla źrebięcia mianowicie 1 na dzień: $2^1/_2$ *kg* owsa, 5 *kg* siana, $2^1/_2$ *kg* słomy lub też odpowiednie relutum pieniężne a oprócz tego 11 kor. za $^1/_2$ roczne źrebię, 18 koron za $1^1/_2$ roczniaka i 25 koron za 2 $^1/_2$ roczniaka. Za tę cenę całe koszta racyonalnego wychowu konia, bywają opędzane a mianowicie używanie stajen, pastwisk, koszta leczenia, koszta ubezpieczenia od wypadków i t. p. Terminy przyjęcia wypadają 1 lipca, 1 października oraz podczas premiowania krwi w Freystadt. Po skończonych 3 latach źrebięta wychowane w takich zakładach są jako remonty za 960—1150 koron sprzedawane, jeśli tylko odpowiadają wymaganiom. Przeciętnie 70—80% przedstawianych z takich zakładów koni wojskowość zakupuje a to jest najsilniejszą podnietą do korzystania z takich towarzystw.

Obok tych 19 większych towarzystw hodowlanych istnieje jeszcze 11 stowarzyszeń hodowców remont, które przy ostatnim przeglądzie w 1899 r. posiadały razem 389 klaczy. Stowarzyszenia takie, istnieją w każdym powiecie remontowym (*Remontebezirk*), na które cała Bawarya została podzieloną a każde dla swych członków utrzymuje zakład wychowu młodzieży i to albo przyjmuje młodzież na wychów na rachunek właściciela albo też zakupuje źrebię i na własny rachunek takowe wychowuje. Wszystkie te stowarzyszenia, czy to biorą sobie za zadanie popieranie hodowli dla użytku gospodarczego, czy też dla użytku wojskowego lub dla zbytku, otrzymują znaczne zasiłki ze skarbu państwa i tak np. w r. 1899 zużytkowano na ten cel jedynie jako dotacye i zapomogi na zakupno materyału i na premie 260.000 koron.

W kierunku podniesienia hodowli świń pracują głównie towarzystwa rolnicze. Staraniem ich jest polepszyć starą miejscową odmianę krajową przez krzyżowanie z doborowymi rozpłodnikami. Ponieważ do takich krzyżowań rasy bawarskiej szczególnie nadawały się odmiany angielskie, dlatego te towarzystwa sprowadzały głównie knury rasy Yorkshire, Berkshire i Tamworth i za zniżoną cenę odstępowały hodowcom. N. p. towarzystwo rolnicze w środkowej Frankonii sprowadziło w 5 latach 165 knurów kosztem 4800 koron i oddało takowe swym członkom za połowę ceny. Za staraniem tych towarzystw powstają »Towarzystwo hodowców nierogacizny«, które przyjmuje na siebie zadanie poprawienia hodowli, oraz »Towarzystwo utrzymujące stacye knurów«. Pierwszych zadaniem jest starać się o dobór materyału, o wychów lub zakupno odpowiedniego materyału zarodowego, zaś drugie mają za zadanie ułatwiać korzystanie z knurów odpowiedniej rasy pojedynczym miejscowościom lub gminom. Sposób postępowania jest następujący: W Towarzystwach zarodowych po ustanowieniu rasy lub celu hodowlanego na zgromadzeniu członków, nie wolno członkom Towarzystwa innej rasy hodować oprócz przepisanej, materyał zarodowy tak męski, jak i żeński przeznaczony do zamierzonej hodowli jest specyalnie oceniany, licencyonowany, najracyonalniej utrzymywany, żywiony i używany. Każdy członek należący do Towarzystwa jest obowiązany prowadzić rejestr hodowlany. Towarzystw takich istnieje w Bawaryi obecnie 86 z 1800 członkami. Towarzystwa zaś stacyi knurów utrzymują na własny rachunek knury wybranej rasy i oddają je członkom Towarzystwa do pielęgnowania za odpowiedniem wynagrodzeniem. Istnieje ich dotychczas 140 o 4000 członków a kasa państwa i tu przychodzi z pomocą, przeznaczając w 1899 roku 12000 koron dla poparcia tych Towarzystw. Tyle dałoby się powiedzieć o działalności spółek na polu hodowli świń. Aby dać całkowity obraz tej gałęzi hodowli nie zawadzi przedstawić parę cyfr oryentacyjnych:

W roku	1883	naliczono	w	Bawaryi	1038344	świń
»	»	1892	»	»	»	1358744	»
»	»	1897	»	»	»	1412579	»

Szybki wzrost konsumcyi mięsa wieprzowego, przy równoczesnem zamykaniu granic państwa przed dowozem obcych świń, czyni hodowlę nierogacizny coraz więcej rentowną, tembardziej, iż widoki w najbliższej przyszłości zachęcają do coraz intensywniejszego prowadzenia tej hodowli. Rocznie bowiem potrzebuje Bawarya obok własnej, tak kolosalnej produkcyi jeszcze 140.000 sztuk świń, które w razie zamknięcia granicy aż od Torunia bywają sprowadzane.

Na polu hodowli owiec, działalność spółkowa zupełnie nie istnieje i całe staranie w tym kierunku polega na towarzystwach rolniczych. Upadek hodowli owiec, wyrażający się zmniejszaniem ilości owiec jest dowodem, że ta gałąź hodowlana zupełnie nie rentuje się, przynajmniej w okolicach, wyżej ekonomicznie rozwiniętych. W okolicach zaś, gdzie system gospo-

darowania nie wielkim uległ zmianom, gdzie owce mogą zapewniać jeszcze pewne zyski, tam towarzystwa okręgowe rolnicze pracują ustawicznie nad polepszeniem produkcyi tak w kierunku mięsności, jak i wełny a środkiem do tego celu służą 3 tygodniowe kursa owczarskie, kształcące uczniów na praktycznych owczarzy. Ilość owiec wynosząca w roku 1883 1178270 sztuk zmniejszyła się w roku 1897 o 24% a w stosunku do roku 1873 zmniejszyła się o 34·2%.

Hodowla kóz, jakkolwiek zajmuje podrzędniejsze stanowisko w gospodarstwie ogólnem, jednakowoż ze względu na swój charakter dla małych gospodarstw, jako »Rindvieh des kleinen Mannes« i ze względu na coraz większe rozprzestrzenianie się, zasługuje na pewne uwzględnienie ze strony właściwych czynników. Ilość kóz wynosiła 268·471 w roku 1892 o wartości 3·85 milionów marek a hodowla ich jest głównie tam rozprzestrzeniona, gdzie rozdrobnienie własności ziemskiej jest największe. I w tym dziale towarzystwa rolnicze rozwijają swoją działalność, głównie w kierunku podniesienia mleczności zapomocą krzyżowania sprowadzanymi ze Szwajcaryi rozpłodnikami, na co rocznie zużytkowują około 2000 koron.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO.

Czynności Komitetu.

W dniu 17 maja b. r. odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem Andrzeja hr. Potockiego. Obecni pp: hr. Breza, Stanisław Chrząszczewski, Karol Czecz, Stanisław Dunin, Maryan Dydyński, prof. Dr. Antoni Górski, prof. Dr. Stefan Jentys, Stefan Konopka, prof. Dr. Juliusz Leo, Dr. Witold Milieski, Dominik hr. Potocki, Dr. Klemens Rutowski, insp. hodowli Feliks Sandoz i Stefan Bojanowski, sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski. Nieobecność usprawiedliwili: Dr. Hupka i Mikołaj hr. Rey.

Po odczytaniu protokółu przyjęto do wiadomości z małemi zmianami sprawozdanie o działalności towarzystw rolniczych okręgowych opracowane przez p. Adama Jordana, a ponieważ autor wyjechał na dłuższy czas za granicę, wybrano na referenta tej sprawy na Walnem Zgromadzeniu Dra Milieskiego. Na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia uchwalono umieścić oprócz wykładu prof. Dr. Tadeusza Pilata o robotnikach wiejskich, wykład Dr. Tadeusza Rylskiego z dziedziny mleczarstwa. Postanowiono przystąpić z jednym udziałem do austryackiego centralnego biura dla strzeżenia interesów rolniczych przy zawieraniu traktatów handlowych a na tegoroczne Walne Zgromadzenie tego Stowarzyszenia wydelegowano sekretarza Dr. Krzyżanowskiego. Na uroczystość jubileuszową Uniwersytetu Jagiellońskiego obrano delegatem p. Stefana Konopkę.

Na wniosek sekcyi hodowlanej uchwalono:

1) Z subwencyi tegorocznej na zakładanie gnojarń w kwocie 1000 koron i remanent z zeszłego roku w kwocie 1100 koron przeznaczyć dla towarzystw rolniczych okręgowych: wielickiego, jasielskiego i bialskiego po 200 koron, a dla rzeszowskiego, tarnowskiego, nowotarskiego, nowosądeckiego, mieleckiego, wadowickiego, krakowskiego, bocheńskiego, brzeskiego i dębickiego po 150 koron.

2) Wysłać na wystawę do Poznania komisyę dla zakupienia dla komitetu dwóch buhajów rasy fryzyjskiej oraz sztuk rozpłodowych dla prywatnych hodowców.

3) Zakupić 3 lub 4 krowy rasy czerwonej polskiej do obory w szkole rolniczej w Kobiernicach.

4) Na zawiadomienie otrzymane z Namiestnictwa, że komitet nie dostanie na premiowanie koni w Szczyrzycach subwencyi w kwocie 500 koron lecz tylko 6 medali, odpowiedzieć, iż Komitet medali nie może przyjąć, ponieważ 6 medalami premiowanie nie da się załatwić.

Z PRAKTYKI.

Wieloletnie doświadczenia w niesieniu pomocy przy porodach.

W młodości przypatrując się ludziom niosącym pomoc krowom i klaczom przy aktach porodowych, widziałem postępowanie prawie barbarzyńskie i przy ciężkich porodach tak bezwzględne na bole i cierpienia matki, że krowy cielące się od bolu ryczały i w wielu razach i matka i płód ginęły.

Zauważywszy, że dzikie zwierzęta prawie żadnej pomocy przy porodach nie potrzebują, nikt im takowej nie udziela a rodzą, wnioskowałem z tego, że niewłaściwe postępowanie z krowami i klaczami przed porodem i podczas porodu bywa przyczyną tak ciężkiego bolesnego lub nieprawidłowego aktu porodowego i z tego powodu przystąpiłem przed wielu laty do ścisłego badania aktu tego i doszedłem do przekonania że:

Krowy ciężarne powinny być osobliwie w ostatnim miesiącu ciężarności codziennie wypuszczane na podworzec dla dowolnego ruchu co najmniej przez pół godziny, jeżeli podczas lata nie pasą się w polu: odpowiada to bowiem ruchom dowolnym dzikich zwierząt.

Przez ruch bydlęcia płód żywy pozostanie prawie zawsze w prawidłowem położeniu a jeżeli się pomimo tego czasem trafi nieprawidłowe położenie płodu, to w takim razie przyczyną tego być może ustawiczne leżenie matki ciężarnej na jednym boku, lub bardzo pochyła podłoga, lub wskutek gwałtownych bolów porodowych gwałtowne ciśnienie płodu do ujścia macicy.

W takim razie potrzeba tylko krowę kilka razy w stajni lub przy ciepłej porze po polu przeprowadzić w tą lub w ową stronę a płód sam sobie dopomoże do prawidłowego położenia, jeżeli jest zdrowy i silny.

W przeciwnym razie lub przy prawidłowem położeniu płodu niepotrzebowałem nigdy żadnych innych instrumentów i przyrządów jak dwóch kawałków (2 metrowej długości i miękkich) starych postronków i trzech pomocników.

Przy prawidłowem porodzie ciągną lekko dwaj pomocnicy rękoma za nóżki płodu a trzeci pomocnik porusza pyszczkiem płodu w poprzek miednicy w prawo i w lewo tam i napowrót; w ten sposób wpada główka płodu do naturalnego położenia i składu miednicy a każdy płód z łatwością się wyciąga.

Tylko krowy rasy holenderskiej pokryte buhajem rasy berneńskiej lub kuhlandzkiej, w ogóle rasy z szerokiem czołem wytwarzają często płód z niestosowną głową do budowy miednicy rasy holenderskiej i taki płód sprawia przy porodzie cokolwiek większą trudność przy wydobywaniu; bo budowa miednicy u krów rasy holenderskiej jest stosownie do głowy tej rasy podłużna i wąska; zaś u bydła rasy berneńskiej lub kuhlandzkiej budowa miednicy jest stosownie do budowy głowy tych ras krótsza ale szersza, więc krzyżowanie ras odmiennego kościoskładu w głowie i krzyżach może się przyczynić do ciężkiego porodu. Ale i w takim razie nie używałem nigdy żadnych przyrządów lub większej siły nad 3 osób do wyciągnięcia płodu i 1 osoby do ustalenia główki płodu w miednicy przez poruszanie główki w poprzek.

To poruszanie w poprzek miednicy podczas ciągnięcia płodu rękami jest bardzo ważne, przyczynia się wiele do ustalenia prawidłowego główki płodu w miednicy i ułatwia tak znacznie akt porodu, że powinno być w ogóle rozpowszechnione, ażeby cierpiących przy porodach matek niepotrzebnie nie męczyć; budowa główki płodu bowiem jest ściśle do budowy miednicy od natury utworzona, że jak tylko główka płodu pół centymetra w którą bądź stronę jest skiero-

wana, czego nawet oko zwykle nie zauważy, nie można płodu łatwo wyciągnąć.

Drugi sposób prawidłowego ustalenia główki płodu w miednicy jest następujący: Podczas poruszania pyszczkiem pociąga inny pomocnik raz prawą a drugi raz lewą nóżkę płodu. Skoro tylko główka płodu prawidłowo w miednicy jest ustalona, to znaczy: skoro średnica miednicy stanowi jedną pionową linię z środkiem główki płodu, wtenczas płód z łatwością się wydobywa.

Jeżeli płód nie jest w prawidłowem położeniu, nóżki i główka płodu nie są skierowane do ujścia macicy, natenczas odszukuje pomocnik jedną nóżkę, zawiązuje pętliną na niej postronek miękki a inny pomocnik podtrzymuje tę uwiązaną nóżkę; tak samo robi się i z drugą nóżką płodu, potem odszukuje pomocnik porodu główkę, kieruje ją do ujścia macicy, podtrzymując ją ręką i wtenczas inni pomocnicy trzymający postronkami nóżki, pociągają je do ujścia macicy tak daleko, aż nóżki płodu i pyszczek wydostaną się cokolwiek z miednicy; dalsze postępowanie jest takie jak przy porodzie zwykłym.

Gdy przy nieprawidłowem położeniu płodu w macicy niosący pomoc odszukuje nóżki i główkę płodu, natenczas następuje zwykle wskutek bolów porodowych gwałtowne ciśnienie płodu do ujścia macicy, wskutek tego jest odszukanie i prawidłowe ustalenie nóżek i główki płodu utrudnione. Ażeby temu ciśnieniu częściowo zapobiedz, podsuwa się pod tylną część ciała wiązkę słomy i przez wzniesienie tylnej części ciała ułatwia się cofnięcie płodu, które jest niezbędne przy odszukaniu nóżek i główki. Jeżeli pomimo tego niosący pomoc nie może nóżek i główki wydostać, gdy się pod korpusem płodu znajdują, przewraca się ostrożnie matkę na bok przeciwny, w którym się nóżki lub główka płodu znajduje, w ten sposób ułatwia się ich wydobycie a zatem i poród.

Odpowiednie krzyżowanie ras i stosowny ruch matek, tudzież odpowiednio pochyła podłoga z dostateczną i zdrową podściółką przyczyniają się wielce do prawidłowego położenia płodu w macicy i prawidłowego porodu. *F. Sikora.*

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Doświadczenia nad dziedzicznością plenności u kartofli. Kwestya, czy bulwy kartoflane, pochodzące z pod bardzo plennych krzaków, dają plon wyższy, aniżeli bulwy pochodzące z pod krzaków mniej plennych, była już wielokrotnie badana. Nasamprzód we Francyi zalecał Aimè Girard na podstawie własnych spostrzeżeń wybieranie na nasienie ziemniaków z pod roślin najsilniej rozwiniętych. Różnice w plonie zależne od siły rozwoju roślin macierzystych zauważył później Brümmer w Jenie. Tenże sam autor spostrzegł równocześnie, że pod krzakami wyrosłymi z bulw pochodzących od osobników bardzo plennych było mniej ziemniaków dotkniętych zarazą. Sempołowski polecił w roku 1893 zebrać na polu doświadczalnem w Sobieszynie kilka worków ziemniaków z pod krzaków, pod którymi znajdowało się co najmniej 15 bulw. Wybrane te ziemniaki dały plon z hektara 25285 *kg*, podczas gdy z ziemniaków niewybieranych otrzymano 24556 *kg*, zatem nieco mniej. Doświadczenia nad tą kwestyą podjął w tym samym czasie na polu doświadczalnem w Getyndze Liebscher. Rezultaty uzyskane w ciągu czterech lat nie wskazywały wcale na to, że plenność krzaków jest przymiotem dziedzicznym. W doświadczeniach tych jednak kartofle sadzono wedle metody Gülicha, przy której trudno uzyskać pożądaną równomierność w obróbce wszystkich krzaków. W przypuszczeniu, że zastosowanie do uprawy metody Gülicha było przyczyną ujemnego rezultatu, do jakiego doprowadziły czteroletnie próby w Getyndze, powtórzył je w tej samej miejscowości Seelhorst, z tą różnicą, że kartofle na doświadczalnych pólkach były uprawiane w zwykły sposób. Do doświadczeń tych użyto kartofli trzech odmian: Frigga, Phoebus i Viola; część ziemniaków każdej odmiany pochodziła od roślin, które w latach od 1892 do 1898 corocznie bardzo silnym odznaczały się rozwojem, część zaś od roślin, które w tym okresie czasu tylko wyjątkowo w roku 1893 miały praojców silnie rozwiniętych. Plony w latach 1898 i 1899 z jednego krzaka otrzymano następujące:

		Frigga	Phoebus	Viola
1. Po silnie rozwiniętych rodzicach:				
w 1898 r.	*a)*	577 *g*	492 *g*	496 *g*
	b)	327 *g*	414 *g*	460 *g*
w 1899 r.	*a)*	373 *g*	446 *g*	346 *g*
	b)	368 *g*	296 *g*	385 *g*
średnio		410 *g*	412 *g*	422 *g*
2. Po słabo rozwiniętych rodzicach:				
w 1898 r.	*a)*	475 *g*	310 *g*	370 *g*
	b)	458 *g*	323 *g*	360 *g*
w 1899 r.	*a)*	374 *g*	232 *g*	196 *g*
	b)	282 *g*	222 *g*	150 *g*
średnio		397 *g*	272 *g*	269 *g*

Tylko zatem u odmiany Frigga wpływ pochodzenia od silnych rodziców słabo się objawił, u dwóch zaś innych odmian był bardzo widoczny, bo bulwy pochodzące po silnych przodkach dały plon przeszło o 50% wyższy. W praktyce, gdzie do sadzenia używa się bulw bardzo różnego pochodzenia, wybór ziemniaków pochodzących z pod silnych krzaków niezawodnie aż do tego stopnia korzystnym się nie okaże. Ale jak sądzi Seelhorst przez dobieranie bulw pochodzących z silnych krzaków będzie można plenność nowych odmian do pewnego stopnia podtrzymać. (Journal für Landwirthschaft)

SPRAWY BIEŻĄCE.

Zebranie członków Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego odbędzie się w Krakowie w lokalu komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego we wtorek dnia 29-go maja b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu. Na porządku dziennym umieszczono: sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok ubiegły, projekt budżetu na rok przyszły, urządzenie wystawy w Szczyrzycach, wreszcie wnioski Wydziału i członków.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego odbędzie się w Krakowie w sali Rady powiatowej w piątek, dnia 1 czerwca b. r. Na porządku dziennym zamieszczono: sprawozdanie z czynności w roku zeszłym, wybór prezesa, wiceprezesa i członków Wydziału na nowy okres sześcioletni, wybór delegatów na walne zebranie Towarzystwa rolniczego krakowskiego i wnioski członków.

Stan zasiewów w Austryi. Wedle sprawozdania ogłoszonego przez ministerstwo rolnictwa o stanie zasiewów w Austryi, ze zbóż ozimych poprawiła się tylko pszenica, której dżdżysta pora w pierwszej połowie kwietnia mniej zaszkodziła, niż żytu, tak, że rzadko gdzie trzeba było ją przyorać. Stan żyta z małymi wyjątkami się nie poprawił; w wielu okolicach nieprzyjazny stan pogody na wiosnę tak żyta uszkodził, że ciepłe dnie w początku maja niewiele już mogły pomódz; w Czechach, na Morawie i w Galicyi w wielu miejscowościach trzeba było żyto zaorać. Zasiewy jare przerwane pod koniec marca z powodu niepogody można było prawie wszędzie rozpocząć dopiero w połowie kwietnia, a ukończyć dopiero w maju. Ponieważ wilgotność ziemi była odpowiednia, jare zasiewy przeważnie dobrze powschodziły, tylko w niektórych okolicach w Czechach i w Galicyi wschodniej z powodu panującej posuchy wschodzenie było nierówne. Jęczmień przedstawia się przeważnie dobrze, a owies wogóle dobrze. Zasiew kukurydzy znacznie się opóźnił, po największej części jednak już jest ukończony.

Wycieczka na Szląsk. Słuchacze II-go i III-go roku studyum rolniczego w Krakowie odbyli w dniach od 13—19 maja wycieczkę na Szląsk pruski pod kierunkiem prof. Kleckiego i Sikorskiego. Głównym celem wycieczki było zobaczenie czerwonego bydła szląskiego, obór zarodowych tegoż i okazów wystawionych na jarmarku urządzonym na Wrocławiu przez

szląską Izbę rolniczą; skorzystano też ze sposobności, aby zwiedzić kilka wzorowych gospodarstw szląskich, instytut rolniczego przy uniwersytecie, wystawę maszyn rolniczych w Wrocławiu i wzorowe urządzenie kanalizacyi i pól irygacyjnych wrocławskich. Obszerniejsze sprawozdanie z wycieczki i wystaw p-mieszczone będzie w Tygodniku, tymczasem nadmieniamy tylko, że zwiedzono zarodowe obory czerwonego bydła szląskiego w Nieder-Tschirnau i Ober Ellguth, gospodarstwo rolne i oborę Oldenburgów rotmistrza Strubego w Sallschütz, znanego hodowcy i producenta pszenicy jarej „Strubes Grannenweizen" i czysto rolne gospodarstwo w Wangern. O stanie hodowli na Szląsku można było nabrać pewnego wyobrażenia na podstawie wystawy, maszyny na jarmarku dały pojęcie o tem, jak wielkiem musi być ich zapotrzebowanie w tamtejszych warunkach, wzorowe urządzenie świeżo założonego pola doświadczalnego i instytutu rolniczego wykazała, jak bardzo Niemcy dbają o fachowe wykształcenie rolników. Regulacya Odry i pola irygacyjne dały poznać wiele ciekawych szczegółów, wreszcie zakłady przemysłowe w Gurau będące własnością akcyjnej spółki rolniczej, posiadającej cukrownię, młyn parowy, piekarnię i mleczarnię, gdzie wszystkie surowe produkty gospodarstw stowarzyszonych są przerabiane, były naocznym dowodem wysokiego rozwoju idei stowarzyszenia się w Niemczech.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Na rynkach światowych nie objawiło się dotąd większe zaniepokojenie, jakkolwiek w wielu krajach europejskich przebieg pogody niekorzystnym się okazał dla zasiewów, a osobliwie żyto mocno ucierpiało wskutek znacznego obniżenia się temperatury. Przyczyną pannjącego spokoju są niezawodnie wiadomości nadchodzące z Ameryki północnej o bardzo pomyślnym stanie pszenicy. Nadzieja obfitego plonu osłabia obecnie bardzo wyraźnie tendencyę na rynkach amerykańskich i nie dopuszcza podniesienia się ceny, jakkolwiek zapasy kontrolowane stale się zmniejszają. W Austryi i na Węgrzech jednakże, pomimo niekorzystnej sytuacyi na rynkach światowych, usposobienie poważnie się wzmocniło, a to głównie z powodu mnożących się doniesień o znacznem pogorszeniu się stanu żyta na Węgrzech i o rdzy rzucającej się w wielu okolicach na pszenicę. Ceny żyta wskutek tego się podniosły, a dalsza zwyżka nie jest wykluczona. Ceny pszenicy utrzymują się mniej-więcej na dawnej stopie, jakkolwiek popyt w ostatnich czasach nieco się zmniejszył

	Data maja	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	22	15.00—17.50	13.50—14.50	12.50—13.50	12.50—13.50
Lwów	22	15.20—16.00	12.00—12.50	12.50—13.00	11.00—12.00
Tarnów	18	15.00—16.50	13.00—14.00	12.00—13.00	12.00—13.00
Podwołoczyska .	18	15.20—16.40	11.60—12.00	9.80—11.20	9.50—10.20
„ rosyjskie	—	15.20—16.50	12.80—14.10	12.00—12.80	11.80—12.00
Wiedeń	24	16.10—18.20	15.00—15.90	13.50—17.00	10.90—12.80
Peszt	24	15.60—16.80	13.80—14.60	12.00—14.00	11.00—11.40
Praga	22	17.30—18.90	15.80—16.80	14.60—16.00	12.30—12.90
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	21	14.30—15.40	14.00—14.90	—	13.00—14.80
Wrocław	21	13.30—15.00	14.30—14.90	12.40—14.40	12.60—13.30
Poznań	21	13.60—15.00	14.00—14.20	12.00—14.30	14.00—14 20
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	22	5.60—6.00	4.45—4.60	4.10—4.30	2.70—3.60
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 17/5	dnia 21/5
Z Amsterdamu do Kolonii	164.00	164.50
„ Chicago do Berlina	164.00	164.50
Z Liverpoolu do Berlina	170.00	169.00
„ Nowego Yorku do Berlina	176.75	177.50
„ Odesy do Berlina	166.00	167.25
„ Rygi do Berlina	172.75	172.75
w Paryżu	162.00	160.75
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. .	144.00	145.75
„ Odessy do Berlina	151.25	152.50
„ Rygi do Berlina	152.75	151.50
„ Nowego Yorku do Berlina	154.75	154.75

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 24/V, 10.00—11.50 *K.*; **Lwów** 22/V 10.00—10.80 *K.*; **Tarnopol** 10/II, 9.00—9.20 *K.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 22/V, 11.20—12.00 *K.*

Kukurydza. **Kraków** 22/IV, 12.00—12.50 *K.*; **Wiedeń** 24/V, stara 12.00—12.20 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, cinquantino 13.80—14.50 *K.*; **Lwów** 22/V, 13.00—14.00 *K.*; **Tarnów** 18/V, stara 14.00—15.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 17/V, 11.20—11.50 *K.*, **Podwołoczyska** 3/I, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 10.20—10.40 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. **Kraków** 22/V, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 22/V, 18.00—14.40 *K.*, **Tarnów** 18/V, 15.00—17.00 *K.*, **Podwołoczyska** 18/V, galic. 13.80—19.00 *K.*, rosyjska 13.80—14.40 *K.* za 100 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 21/V, węgierskie prima 62—70 *K.*, secunda 54—61, tertia 46—53 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 62—70 *K*, secunda 55—61 *K.*, tertia 48—58 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, **Podgórze** 6/IV, średnie 55—64 *K.*, chude 00—00 *K.*, krowy 56—60 *K.* (doprowadzono i sprzedano bydła 232 sztuk; cieląt 337) za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. **Wiedeń** 22/V, prima 92—96 *K.*, średnie i stare 86—90 *K.*, lekkie 76—84 *K.*, a młode 64—82 *K.*, **Peszt** 24/V, stare ciężkie 100—102 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 105—107 *K.*, średnie 103—104 *K.*, lekkie 100—102 *K* za 100 *kg*.

Spirytus.

Wiedeń 24/V, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowana 42.00—42.00 *K.*, spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 115.50—116.00 *K.*; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 1 do 2 *K.* wyższe; **Praga** 22/V, okowita kontyngent. 40.40 *K.*, spirytus rafinowany 112.50 *K.*, **Lwów** 22/V, loco Tarnopol gotowy 35.00—36.00, terminowy 33.50—35.00 *K.*;

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Szkoła ta ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy).

Chcący wstąpić do tej szkoły jako uczeń powinien:

1. Najdalej do końca maja b. r. wnieść do Wydziału krajowego na ręce dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach koło Lwowa podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat skończył 16-ty rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;

d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania się rodziców lub opiekunów. poręczającego regularną wypłatę należytości za utrzymanie.

2. O przyjęciu ostatecznem decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.

Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni płacą 224 złr. rocznie za zupełne utrzymanie.

Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

L. 1472.

KONKURS.

Za staraniem komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się w Krakowie, w c. k. wojskowej szkole kucia koni przy ul. Zwierzynieckiej, półroczny kurs nauki kucia koni i to w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1900.

1. Do powyższego kursu przypuszczeni mogą być tylko tacy: *a)* którzy świadectwem wykazać się mogą, iż zostali wyzwoleni na czeladników kowalskich; *b)* którzy posiadają książeczki robotnicze i *c)* którzy mogą przedłożyć poświadczenie odnośnego urzędu gminnego, iż obecnie zatrudnieni są jako kowale praktyczni w swoim fachu.

2. Podania o przyjęcie na kurs winny być wniesione do komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego najpóźniej do 20 czerwca 1900, a do podań wyż rzeczone trzy świadectwa *(a, b, c)* bezwarunkowo dołączone być winny.

3. Po ukończonym półrocznym kursie uczestnicy kursu poddać się muszą egzaminowi, a jeżeli w nim wykażą dostateczne kwalifikacye, to otrzymać mogą świadectwo na „ukwalifikowanych podkuwaczy koni w myśl §. 6 rozporządzenia ministeryalnego z d. 27 sierpnia 1873 r. Dz. u. p. Nr. 140.

4. Uczestnicy kursu otrzymają na koszt komitetu przez półroczny swój pobyt w Krakowie kwaterę i wikt wojskowy od c. k. wojskowego zarządu szkoły kucia koni i do żadnego zwrotu za takowe nie będą zobowiązani — muszą się jednakowoż w zupełności zastosować do rygoru wojskowego w c. k. szkole kucia koni przepisanego.

Oprócz tego uczestnicy kursu otrzymają od komitetu zwrot kosztów podróży III klasą ze swej najbliższej stacyi kolejowej do Krakowa i z powrotem.

5. Natomiast uczestnicy kursu winni są złożyć do kasy c. k. wojskowej szkoły kucia koni po 21 koron na egzamin i otrzymanie świadectwa w myśl wymagań przepisanych rozporządzeniem ministeryalnem z d. 27 sierpnia 1873 r. Dz. u. p. Nr. 140.

Kraków dnia 15 Maja 1900 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego